# TAJNE NAUCZANIE W PARAFII UJANOWICE CZ. 14

**Autor:** ks. kan. Józef Trela

**Rok wydania / powstania:** 2008

**Sygnatura archiwalna:** APU/7ZD/6WH/2008/93

**Źródło:** Dwustronicowa wkładka historyczna do tygodnika „Gość Niedzielny”

Tajne nauczanie w parafii Ujanowice(14)

Dnia 16 lutego 1946 roku uczniowie gimnazjum ujanowickiego otrzymali temat zadania domowego „Nasze tajne nauczanie podczas okupacji niemieckiej”. Niektóre wypracowania na ten temat przepisał i zgromadził Franciszek Lipiński w swoim archiwum, z którego zaczerpnięto tekst zadań.

W czasie okupacji niemieckiej przeżyła młodzież ucząca się ciężkie i straszne chwile, a powodem był zakaz nauki. Uczenie miało być surowo karane przez okupanta. Dlatego też Niemiec sprzeciwiał się nauczaniu ponieważ nie myślał o przyszłości narodu polskiego, lecz tylko o jego zniszczeniu i zgubie, a nie dbał o rozwój. Zakaz ten wpływał bardzo na młodzież polską, a tym bardziej jeszcze na uczących profesorów. Zakaz przez Niemca był bardzo surowy i groźny. Początki tajnego nauczania z jednej strony były dla nas wielką uciechą na przyszłość, ale też młodzież z wielką chęcią i całym duchem zabrała się do nauki, w tych krytycznych ciężkich chwilach okupacji. Z drugiej zaś strony często przenikał wielki strach i niepewność i obawa, ze lada chwila można dostać się w drapieżne ręce Niemców, którzy z nienawiścią zwracali się przeciw Polakom, a tym bardziej jeszcze przeciw organizatorom tajnego nauczania. Stąd młodzież chodząca do szkoły i ucząca się potajemnie, musiała bardzo milczeć i stać się niemą poza szkołą. Profesorowie szkół średnich myśleli zaś o przyszłości, a nie przejmowali się teraźniejszym czasem, jakiśmy przeżywali, nie myśleli o bojaźni, lecz o losach Polski i o jej ciężkich warunkach.

Dlatego pracują wszelkimi siłami nad przyszłością narodu polskiego pod względem umysłowym jak i kulturalnym. Stąd więc organizowano szkoły wiejskie, które miały na celu kształcenie dzieci wiejskich (czyli chłopskich). Było to za wielką pracą i staraniem pani profesorki Oleksówny obecnej dyrektorki naszego gimnazjum ujanowickiego, a również za sprawą ks. dr

Smereki i wielu innych profesorów, którzy poświecili się nadal pracować w naszym zakładzie. Bardzo więc dużo czujemy wdzięczności ku tym zasłużonym osobom, które tak całym sercem i całą duszą oddani byli na wszystko czym byli zagrożeni w tak niebezpiecznych chwilach okupacji niemieckiej. Przeżycia uczniów i profesorów były nieraz przykre, a czasem i ciężkie, ponieważ człowiek był stale rozstrojony i zdenerwowany do ostatnich granic, a powodem były tułaczki i krycia się po różnych dziurach tak w domu jak i gdzie na polu, a to wszystko było z powodu tej wielkiej nienawiści wroga, który wszystko brał za przeszkodę dla siebie i dla państwa. Wielki strach sprawiał niekiedy w nauce przejazd lub przemarsz Niemców przez wieś, w której zorganizowana była.

Przeszkód takich i alarmów niekiedy na wsi było dużo, a przede wszystkim podczas aresztowania lub też zabierania ludzi do prac przymusowych. To też my uczennice i uczniowie musieliśmy bardzo często przed takimi alarmami ukrywać się gdzieś. Na lekcję chodziłam na starą plebanię, obecnie uczy się tam I kl. Gimnazjalna. Było tam mieszkanie pana prof. Kaczmarka, który mieszkał wraz ze swoją matką staruszką. Lekcje odbywały się przeważnie od godziny 10 – 14, nauka była dosyć utrudniona, brak było odpowiednich sprzętów do nauki. ponieważ za stół służył nam bardzo często jakiś stołek, lub krzesło, za krzesło znów służyła deska wsparta na kilku szczapach lub progu. Największą trudność w nauce sprawiały podręczniki, ponieważ ich było brak, to też w skutek tego trzeba było dużo pisać i streszczać, a najwięcej streszczało się historii i geografii – natomiast języków już mniej, ponieważ łatwiej było o podręczniki. Do szkoły książki nosiło się zazwyczaj bez teczek, pod płaszczem, albo też pod jakąś chustką, ażeby było nieznacznie i niewidzialne innym, którzy specjalnie zwracali niekiedy na to uwagę i obserwowali idących uczniów na plebanię. Mimo wszystko jednak było dużo dobrych chęci, a niekiedy znów było dużo strachu, a przede wszystkim, gdy zbliżał się egzamin. Komisja Egzaminacyjna przeważnie ostro egzaminowała. Egzaminy odbywały się w Żmiącej i Strzeszycach. Były to chwile dla nas bardzo pamiętne. Egzaminami zajmowała się głównie pani Dyrektorka Oleksówna, która również była egzaminatorką. Koniec okupacji był końcem nauki w okryciu. Powstało jawne chłopskie gimnazjum w Ujanowicach, do którego uczęszcza bardzo dużo młodzieży. Wyjdą z naszego gimnazjum ludzie na wzór naszych czcigodnych profesorów. Maria Baranówna.